



Nadleśnictwo Maskulińskie

Bajka o żubrze

Zając bardzo

ceniał swego przyjaciela. Mógł zawsze liczyć na jego spokój i opanowanie. Żubr z wolna przechadzając się po puszczy bacznie i rozważnie obserwował wszystko, a że był o wiele, wiele wyższy od zająca (ważył tyle, co ponad 200 zające!) to i widział wszystko lepiej. Dostrzegł nowe gniazdko wybudowane przez sikorki, zauważył, jak łasica czmycha pomiędzy konarami klonu, czegoś uparcie szukając. Pomrukiwał tylko cichutko na widok puszczyka, którego nie chciał obudzić, bo wiedział, że po nocy spędzonej na łowach jest zmęczony i potrzebuje odpoczynku. Kiedy podchodził do starego dębu, chcąc podrapać się o jego korę, przyglądał się z zaciekawieniem rosnącym na pniu wielkim hubom. A zając kicał obok i non stop zadawał pytania, o to co żubr ze swojej wysokości widzi.

Zajączek był bardzo ciekawy otaczającego go świata. Miał tyle pytań! Musiał się jednak wykazać wielką cierpliwością, żeby na nie wszystkie zdobyć odpowiedź.

- Żubrze, a gdzie dzisiaj idziemy?

Żubr, jak to miał w zwyczaju, zamyślił się trochę, po czym spojrzał na zajączka i powiedział:

- Dzisiaj mój przyjacielu, zabiorę Cię na koncert kwiecistego bagna...

Zajączek już wiele w swoim życiu słyszał. Puszcza to zawsze niekończąca się przygoda, ale tym razem, zupełnie nie wiedział, co żubr miał na myśli i tym bardziej nie mógł się doczekać zapowiadanej przez żubra atrakcji.

Szli przez gęsty las, przedzierając się pomiędzy lipami, dębami, zieleniącą się leszczyną i kłującą jeżyną, aż w końcu las stał się rzadszy, a dno lasu zaczęło lekko chlupać. To znak, że dotarli na skraj wielkiego bagniska. Żubr nie miał zamiaru iść dalej. Był wysoki. Widział i słyszał z tej odległości wszystko doskonale.

Zajączek natomiast, wiedziony ogromną ciekawością, postanowił po cichutku i delikatnie podejść dużo bliżej, niż jego towarzysz podróży.

W pewnej chwili zaczęło się...Zewsząd dochodziły odgłosy żab, które...skrzeczały po żabiemu...jak to miały w zwyczaju.

Zajączek usiadł i z zaciekawieniem przyglądał się wszystkiemu.

Wciąż czekał na koncert kwiecistego bagna.

- Zaraz, zaraz ...- powiedział w pewnym momencie sam do siebie – przecież te żaby wyglądają jak niebieskie kwiatki! To to miał na myśli żubr!

Zajączek pokicał szybciotko do żubra, który, jak się okazało, będąc dalej nie dostrzegając, że to żaby, a nie kwiatki. Poza tym miał też troszeczkę słaby słuch, który podpowiadał mu, że to co słyszy, to kwieciste melodie, a nie rechot żab. Z drugiej jednak strony, kiedy wsłuchać się w te ich wiosenne odgłosy, faktycznie można by uznać, że jest to koncert, na dodatek, bardzo miły dla ucha.

Kiedy żubr dowiedział się od zajączka, że koncert kwiecistego bagna jest przedstawieniem żab moczarowych, uśmieł się sam z siebie.

Zajączek wyjaśnił mu, że wiosną Panowie Żaby Moczarowej przybierają niebieski kolor w czasie popisów przed Paniami Żabami.

Żubr z dumą spojrzał na zajączka i powiedział:

- Widzisz, obserwować las może każdy, bez względu na to, jak wielkim jest stworzeniem. A las odwdzięczy mu się zawsze jakąś nową, ciekawą historią, wartą zapamiętania.

